

Dokąd prowadzi Nowy Jedwabny Szlak?

Xi Jinping, obecny prezydent Chińskiej Republiki Ludowej zakłada, że do roku 2049 Chiny będą główną potęgą na świecie. Czy ten bardzo ambitny plan może się udać? Jeśli tak, to jakie będzie to miało skutki dla światowej gospodarki? Czy powracający olbrzym pociągnie za sobą gospodarki innych krajów, czy je pograży? W jakim stopniu inicjatywa One Belt One Road, zwana Nowym Jedwabnym Szlakiem, jest też początkiem nowej ery kolonializmu? – gdyż ten XXI-wieczny projekt jest podobny do Brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej, która utorowała drogę brytyjskiemu imperializmowi na Dalekim Wschodzie.

Olbrzym wraca, bo kiedyś już nim był. Pomiędzy rokiem 1000 a 1500, cesarstwo chińskie było najbardziej rozwiniętym społeczeństwem ówczesnych czasów – prasa drukarska, proch strzelniczy, kompas magnetyczny itp., pojawiły się tam znacznie wcześniej niż w Europie. Ale przez kolejne kilkaset lat znaczenie Chin w świecie było drugorzędne. Dziś wracają. Wśród wybitnych postaci, dzięki którym następuje ten powrót, pierwszoplanową rolę odgrywa Deng Xiaoping, architekt reform chińskich, które zostały zapoczątkowane w 1978 roku.

Chiny od ponad 35 lat są krajem o najszybszym tempie wzrostu gospodarczego na świecie (średniorocznie ok. 10 proc.),

globalną fabryką, największym światowym eksporterem, największym wierzycielem USA, mają najszybszą kolej na świecie itd. Fenomen chiński zawiera w sobie wiele tajemniczości. Rosnąca potęga Chińskiej Republiki Ludowej budzi podziw, ale i poczucie zagrożenia ich ekspansją globalną. Rację miał prof. Jan Szczepański, który mówił, że kluczem do przyszłości świata są Chiny. I wypowiedział te słowa jeszcze przed powstaniem ChRL, bo w 1943 roku (ChRL powstała w roku 1949).

Historia zna podobne przypadki budowania potęgi światowej gospodarki, polityki i kultury. Chodzi tu m.in. o Niemcy, Japonię, Związek Radziecki (dziś przede wszystkim jest to Rosja), USA, Portugalię, Hiszpanię, Holandię, Wielką Brytanię i Francję. Nie wszystkie z tych krajów są dziś potęgami. Pojawiają się więc pytania: *jakie były przyczyny budowania tych światowych potęg oraz jakie były przyczyny ich upadku?*

Czy fenomen chiński da się wyjaśnić stosując podobną metodologię, która pozwala odpowiedzieć na postawione wyżej pytania? W odniesieniu do Chin, dziś stawiane jest pytanie o przyczyny wzrostu, ale należy też mieć na uwadze pytanie hipotetyczne, o ewentualne przyczyny upadku (nie ma nic pewnego, o czym świadczą przykłady z historii). Sformułowanie teorii rozwoju potęgi Chin wyma-

ga żmudnych, pogłębionych, wielowątkowych (interdyscyplinarnych) badań. Jest to zadanie gigantyczne. Próbę badania fenomenu chińskiego podjął m.in. prof. Henryk Chołaj [2011, 2013, 2014, 2016].

Dziś na Chiny trzeba patrzeć innymi oczami. Stare matryce myślowe i paradygmaty, tematy tabu, nie prowadzą do wyjaśnienia tego, co jest rzeczywiście istotne w koncepcji chińskiego rozwoju, a co jest wyrazem pewnej epoki, jest zmienne i przeobraża się wraz z upływem czasu. Postęp w nauce zaczyna się od łamania szablonów i stereotypów, a jej wartość poznawczą określa stopień oryginalności myśli.

Dzisiejsze Chiny są drugą potęgą gospodarczą świata, za USA. Ich Produkt Krajowy Brutto w 2015 roku wyniósł 11,06 bln USD, wartość eksportu 1,8 bln USD, saldo bilansu handlowego plus 380 mld USD. Pod względem wartości PKB, liczonego według siły nabywczej, chiński PKB wyniósł w tym czasie 18,1 bln USD, amerykański 17,35 bln, indyjski 7,4 bln, japoński 4,77 bln, a niemiecki 3,75 bln.

Swoją obecną pozycję gospodarczą Chiny zawdzięczają w dużym stopniu przyspieszeniu procesu globalizacji. Stały się one głównym jego beneficjentem. To dzięki globalizacji Chiny mogą prowadzić skuteczną politykę proeksportową. W ten sposób zgromadziły ogromne nadwyżki walutowe, które dotychczas inwestowały głównie w inwestycje portfelowe w USA i krajach członkowskich UE. Przez zakupy papierów dłużnych u swoich głównych konkurentów, Chiny podtrzymały ich stabilność makroekonomiczną finansując rosnące zadłużenie w tych krajach.

Kryzys zapoczątkowany w 2008 roku podważył ekonomiczny sens takiej polityki. Dlatego obecnie Chiny zmieniły opcję z inwestycji portfelowych w kierunku bezpośrednich inwestycji zagranicznych. W ten sposób, w coraz większym stopniu finansują zagraniczną ekspansję swoich

przedsiębiorstw. Początkowo zjawisko to było widoczne zwłaszcza w Afryce, a obecnie nabiera rozmachu w Azji i Europie. Wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych wychodzących z Chin w 2016 roku wyniosła ok. 175 mld USD i była większa od wartości inwestycji przychodzących do Chin.

Zagraniczne inwestycje bezpośrednie pozwalają Chinom tworzyć strefy wpływów gospodarczych. W procesie tworzenia zagranicznych stref wpływów kluczową rolę może odegrać zintegrowany z Chinami obszar od południa, ograniczony przez kraje Nowego Jedwabnego Szlaku, który obejmuje: Syberię, Daleki Wschód, Azję Środkową i sięga do Środkowo-Wschodniej Europy.

Koncepcja Nowego Jedwabnego Szlaku została zaprezentowana przez prezydenta Chińskiej Republiki Ludowej, Xi Jinpinga, jesienią 2013 r. podczas wizyty w Kazachstanie. Według najnowszej koncepcji, szlak lądowy (kolejowy) ma prowadzić z różnych chińskich miejscowości do Urumczy, a następnie przez Dostyk w Bramie Dżungarskiej, Astanę, Jekaterynburg, Niżny Nowogród, Homel, Brześć do Polski. W Małaszewiczach i Łodzi mają się znajdować centra logistyczno-przeładunkowe do kolejnych krajów Europy. Jednym z elementów tego połączenia ma być inaugurowane połączenie kolejowe Chengdu – Łódź.

Koncepcja Nowego Jedwabnego Szlaku zakłada również utworzenie handlowej autostrady łączącej 3 mld ludzi, która otworzy przed nimi niewyobrażalne dotąd możliwości rozwoju. Szacowany koszt całego przedsięwzięcia wynosi od 60 do 100 mld USD.

A jaką rolę na Nowym Jedwabnym Szlaku ma odegrać Polska? Jakie mogą dlań płynąć korzyści? Po wizycie prezydenta Xi Jinpinga w Warszawie, w czerwcu 2016 roku, Polska znajduje się w środku

wielkiej chińskiej gry. Podniesiono rangę naszych wzajemnych stosunków ze „strategicznych”, co uczyniono przed niemal pięcioma laty podczas wizyty prezydenta Bronisława Komorowskiego w ChRL, do rangi „rozwiniętych stosunków strategicznych”, czyli najwyższych z możliwych – bowiem Chiny nie nawiązują formalnych aliansów.

Nowy Jedwabny Szlak to chińska koncepcja nowej drogi handlowej łączącej Azję z Europą. Zakłada utworzenie korytarzy transportowych łączących Chiny z Unią Europejską – najważniejszym partnerem handlowym Chin. Nowy Szlak Jedwabny nawiązuje do nazwy „Jedwabny Szlak”, którą ukuł pod koniec XIX wieku słynny niemiecki geograf Ferdinand von Richthofen. Wymyślił on to określenie, aby objąć jedną nazwą całą funkcjonującą od czasów starożytnych sieć dróg handlowych, łączących Wschodnią i Południową Azję z basenem Morza Śródziemnego. Transportowano nim nie tylko jedwab, ale również żelazo, papier, złoto, wyroby jubilerskie, a także jadeit, przyprawy, klejnoty, herbatę, porcelanę i inne luksusowe towary – wszystko to było przewożone przez kupieckie karawany.

Pod koniec I w. p.n.e. popularny był również tzw. Morski Jedwabny Szlak prowadzący z Morza Czerwonego, przez Indie i Malaje na Morze Południowochińskie. Odwołuje się do dawnego szlaku handlowego łączącego Chiny z Europą i Bliskim Wschodem, który był wykorzystywany przez kupców od III wieku p.n.e. do XVII wieku n.e. Liczące 12 tys. km połączenie przestało mieć znaczenie ok. 1650 r., po odkryciu drogi morskiej do Chin.

Zagrożenia realizacji projektu

Plan budowy potęgi gospodarczej Chin zdaje się napotykać trudności, które można nazwać pułapką „nadmiernego rozciągnięcia imperium” (*imperial over-*

stretch). Zbyt duże rozproszenie ekspansji jest bardzo kosztowne, a polityka makroekonomiczna Chin, polegająca na gwarancjach dla firm państwowych udzielanych przez rząd, prowadzi do zbyt dużego zaangażowania środków publicznych. O wpadnięciu w „pułapkę” świadczy wycofywanie się z projektu niektórych państw. Sri Lanka niedawno zawróciła chiński statek podwodny, który próbował przycumować przy terminalu kontenerowym Colombo, kupionym przez Chiny. Co więcej, protesty obywateli przeciwko budowie 15 000-akrowej strefy przemysłowej powstrzymały plan Chin, żeby kupić 80 proc. przynoszącego straty portu Hambantota, który wybudowano na Sri Lance w pobliżu portu Colombo. Shi Yinhong, naukowiec pracujący jako doradca w Radzie Państwa Chin, ostrzega przed rosnącym ryzykiem strategicznego „rozciągnięcia” Chin. W czasie procesu rozciągniętej ekspansji znacznie zostałyby nadwyrężone zasoby państwa i to w okresie, gdy gospodarka kraju nie ma się najlepiej, a zmniejszająca się liczba pracowników w wieku odpowiednim do pracy, zapowiada długotrwałą stagnację. Odzywają się skutki wieloletniej polityki kontroli urodzeń, prowadzącej do „społecznej reprodukcyjnej zawężonej”.

Ponadto, szybko rosnąca skala inwestycji osłabia yuana i powoduje niekontrolowany odpływ kapitału, gdyż w przypadku wielu przejęć bez ekonomicznego uzasadnienia, chodzi wyłącznie o wytransferowanie pieniędzy. Chiny obecnie są eksporterem kapitału netto i drugim państwem pod względem bezpośrednich inwestycji wychodzących. Jednak wynik osiągnięty w ostatnich latach był konsekwencją ekspansji kapitałowej Chin za granicę. W krótkim czasie nie osłabiałoby to gospodarki rodzimej Chin, gdyż kapitał zainwestowany w Chinach tam pozostaje. Jednak słabnięcie yuana zagraża niekontrolowanemu odpływowi kapitału

z Chin, co osłabi ich rodzimą gospodarkę, a tym samym podważy podstawy nie tylko ekspansji zagranicznej, ale i rozwoju gospodarczego Chin.

Obawy przed niepożądanymi skutkami chińskiej ekspansji dotyczą także ochrony środowiska. Co prawda Prezydent Chin zapowiedział akceptację *porozumień paryskich*, pomimo odmowy tej akceptacji ze strony Prezydenta USA, to jednak Chiny, a ściślej chińskie przedsiębiorstwa, mają problem z respektowaniem wymogów.

Podobnie jest z przestrzeganiem praw pracowniczych. Chińscy pracodawcy często łamią podstawowe konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy, w tym prawo do sprawiedliwego wynagrodzenia oraz prawo do obrony przeciwko dyskryminacji. Rosnąca konkurencyjność Chin na rynkach światowych ma negatywny wpływ na zatrudnienie w Afryce. Lesotho, Suazi, Madagaskar, Kenia, RPA oraz Ghana zostały boleśnie dotknięte pod tym kątem. Likwidacja miejsc pracy

miała na tych terenach charakter masowy, powodując wzrost biedy. Wymienione przykłady pokazują pojawiające się ograniczenia ekspansji, są one zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz gospodarki chińskiej.

Chiny stoją przed wyzwaniem. Ciągłe aktualne jest pytanie, czy Chiny stworzą trwałą alternatywę dla liberalnego ładu gospodarczego opartego na „konsensusie waszyngtońskim”? Czy zbudują swoje imperium (potęgę) opierając je na innym konsensusie – pekińskim? Należy przy tym zwrócić uwagę, że zarówno jeden jak i drugi „kompromis” jest kompromisem tylko z nazwy. Jest czymś w rodzaju propozycji „nie do odrzucenia”. W przypadku Chin dokładnie to widać w ich podejściu do współpracy z krajami afrykańskimi. Pojawiające się problemy na drodze do zagranicznej ekspansji kapitałowej Chin nakazują ostrożność w ocenach dotyczących budowania potęgi Chin.

Prof. Roman Sobiecki

Bibliografia:

1. Chołaj H. [2011], *Powrót olbrzyma w zglobalizowanym świecie*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza SGH.
2. Chołaj H. [2013], *Chiny a świat, Współczesny chiński model ekonomiczny*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek.
3. Chołaj H. [2014], *Kapitalizm konfucjański? Chińskie reformy ekonomiczne a globalizacja*, Warszawa, Wydawnictwo Poltext.
4. Chołaj H. [2016], *Chiński wariant społecznej gospodarki rynkowej*, Warszawa, Wydawnictwo „Kto jest Kim”.